Oświadczenie złożone
przez senatora Stanisława Karczewskiego
na 34. posiedzeniu Senatu
w dniu 1 lutego 2017 r.

Oświadczenie skierowane do minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej oraz do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra rozwoju i finansów Mateusza Morawieckiego

Szanowna Pani Minister! Szanowny Panie Ministrze!

Chciałbym zwrócić uwagę na problem dotyczący traktowania przez amerykański odpowiednik ZUS osób, które pracowały część życia w Polsce, a część życia w USA. Chodzi o ludzi, którzy nie płacili amerykańskich składek dlatego, że wówczas mieszkali i pracowali w Polsce. Amerykański odpowiednik ZUS zmusza ich do zapłacenia karnego podatku za okres pracy w Polsce za „unikanie płacenia składek". W USA wiek emerytalny to 62–66 lat. Jeżeli ktoś skończył tyle lub uzyskał prawo do renty po 1985 r., podlega przepisom Windfall Elimination Provision z 1983 r., redukującym emeryturę nawet o 60%. Na przykład Polak urodzony w 1950 r. mógł pracować w Polsce 20 lat, następnie wyemigrować do USA i tam pracować do uzyskania pełnych praw emerytalnych przez 26 lat. Ma on obecnie prawo zarówno do polskiej, jak i amerykańskiej emerytury. Zgodnie z polsko-amerykańską umową o zabezpieczeniu społecznym, amerykański urząd może mu doliczyć okres pracy w Polsce do ogólnego stażu pracy, co znacznie zwiększyłoby emeryturę, ale jednocześnie uzna te same 20 lat za okres bezskładkowy, za który naliczy karny podatek.

Umowa, która weszła w życie 1 marca 2009 r., jest dla wielu osób korzystna, ponieważ pozwala im uzyskać w USA jakąkolwiek emeryturę. Amerykańskie prawo ubezpieczeniowe wymaga minimum 10 lat legalnej pracy. Jeśli ktoś nie spełnia tego warunku, cała jego amerykańska składka przepadałaby, dlatego może sobie doliczyć czas pracy w Polsce. Amerykański urząd w ogóle nie bierze pod uwagę wysokości zarobków przed podjęciem pracy w USA. Wystarczy staż poświadczony przez polski ZUS. Większości Polakom w USA takie rozwiązanie się nie opłaca właśnie ze względu na podatek, który jest w tym przypadku dość bezwładnie stosowany. Amerykańscy urzędnicy są do petentów znajdujących się w tej sytuacji uprzedzeni i uważają ich za oszustów. Zdarza się, że stosują groźby, by zmusić do ujawnienia faktu pracy w Polsce, a także innych dochodów i majątku. Nieco mniejsza redukcja dotyczy osób, które przepracowały, płacąc składki w USA, ponad 20 lat, a całkowicie ustaje po uzyskaniu 30 lat stażu w tym kraju.

Wszystkie te sankcje dotyczą Polaków mających choćby minimalne emerytury w Polsce. Obcięcie spodziewanego dochodu o połowę często oznacza życiowy dramat. Niewielki dochód w Polsce albo oszczędności w polskim banku skutkować mogą także pozbawieniem prawa do amerykańskiego zasiłku dla najmniej zarabiających, chociaż te aktywa w Europie nie przynoszą żadnego dochodu w USA, zaś transfer pieniędzy oznacza nałożenie sporego podatku. Windfall Elimination Provision przewiduje podatek wynoszący standardowo około połowy emerytury. Decyzja o łącznym pobieraniu, na co pozwala umowa z 2009 r., powoduje opodatkowanie obu świadczeń, więc prawie nikt się na to nie decyduje. Polacy ukrywają posiadanie prawa do emerytury w Polsce, a nawet sam fakt wykonywania pracy zarobkowej przed emigracją do USA. W praktyce ZUS wciąż przelewa polską emeryturę na konto w kraju i pieniądze zostają dla rodziny w Polsce lub pobiera się je w tajemnicy przed amerykańskim fiskusem, Kłopot w tym, że odliczana jest od świadczenia składka na FUS, z którego mieszkający w USA nie korzystają. Można to zgłosić do ZUS, ale wtedy zakład zawiadamia swój amerykański odpowiednik. W ten sposób polsko-amerykański emeryt wpada w kolejną pułapkę.

Innym problemem Polaków w USA są niekorzystne postanowienia umowy dotyczącej spraw podatkowych z 1974 r. Nowa umowa, podpisana w 2013 r., wciąż nie doczekała się ratyfikacji strony amerykańskiej. Najczęściej ofiarą przestarzałych przepisów obowiązującej umowy są osoby, które nie miały obywatelstwa amerykańskiego, a jedynie prawo pobytu, a następnie wróciły do Polski. Warunki dla Polaków są jednymi z najgorszych spośród warunków dla obywateli państw, z którymi Waszyngton zawarł umowy dotyczące unikania podwójnego opodatkowania. To zniechęca do powrotu część naszych rodaków. Umowa z 2009 r. nie była konsultowana z Polonią amerykańską i jest to jedyny powód, dla którego cała sytuacja ma miejsce. Polacy w USA domagają się wynegocjowania przez polski rząd aneksu do umowy, by płacenie składek na ZUS zgodnie z polskim prawem stanowiło wypełnienie obowiązku ubezpieczeniowego, jak w umowach, które USA podpisały z innymi krajami. Jedynie 4 państwa na ponad 100 są w podobnej sytuacji jak Polska. Polscy emeryci bardzo liczą na zajęcie się tą sprawą przez polski rząd.

W związku z tym uprzejmie proszę o udzielenie informacji, czy Państwo Ministrowie planują działania zmierzające do rozwiązania tego problemu.

Stanisław Karczewski